

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł, z odosłaniem do domu 2 zł. 75 gr. Zestawienie 3 zł. Dla odbiórcy pisma na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

CENY OGŁOSZEN:

Zawiesz milimetryowy jednokolumnowy lub jego miejsce na I kolumnie i w tekście 15 gr. na II i III kolumnie 12 gr. na IV kolumnie 10 gr. nadstawiane 15 gr. Drobne ogł. 10 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 gr. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej. Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej, a ogłoszenia firm zagranicznych o 100 proc. drożej.

SKLEP „Goniec Częstochowski”: II Aleja Nr. 28. Telefon Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadających redakcji nie zwraca.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: **CZĘSTOCHOWA, UL. PANNY MARIJ NR. 52. Telefon Nr. 248 Skrzynka pocztowa Nr. 45.**

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie Komunikaty, zapowiedzi i zmiana instytcji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

JESZCZE W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

Żydy po osiedleniu się w różnych krajach Europy nie cieszyli się nigdzie taką tolerancją, jak w Polsce. Oni sami wiedzą o tem dobrze. A chociaż żydzi, zamieszkałi w całym świecie, odnoszą się wrogo do chrześcijan, jednak żadnego narodu nie lekceważyli i nie nienawidzą do tego stopnia, jak polaków. Podczas wojny światowej, kiedy to losy narodów wazyły się raz na jedną, to znowu na drugą stronę, na samo wspomnienie o możliwym powstaniu niezależnej Polski, śród żydów polskich słychać było śmiech szyderczy i złośliwe uwagi. Po powstaniu zaś Polski, oszczerzy aparat żydowski bryzgał na wsze strony jadem nienawiści i kłamstwa, starając się szkodzić nam, gdzie się tylko dało. Mimo to, jak czytamy w „Głosie żydowskim”, wychodzącym w Częstochowie, pisak żydowski zamiasł wyraził ubolewanie, że w Ameryce jego wyznawca działa na szkodę naszą, odważa się żądać, aby „Goniec Częstochowski” pracował w kierunku umożliwienia współżycia chrześcijan z żydami. Ani „Goniec Częstochowski”, ani wszystkie pisma polskie, wzięte razem, nie są w stanie doprowadzić do współżycia polaków z żydami, gdyż w naturze żydowskiej tkwi pierwiastek nienawiści do wszystkiego co nieżydowskie. Pierwiastek ten istnieje u żydów oddawna, dlatego to jeszcze ludy stare, różniące się od nich religią, nienawidzili ich i ostatecznie nie chcą mieć ich w sąsiedztwie, zabrali im kraj, a ich samych uczynili tułaczami. Oto posłuchajmy, co o żydach mówi Szopenhauer: „Nie zapominajmy o ludzkiej wybrany, który w Egipcie skradłszy bratniemu i gościnnemu narodowi pozłoczone złote i srebrne naczynia, po dowództwem Mojżesza wyruszył na mordy i grabieże do ziemi obiecanej przez Jehowę, który często i dobitnie ponawiał swe rozkazy, aby przy zajmowaniu kraju, nie oszczędzać nikogo i niczego, nawet kobiet i dzieci (Ks. Jozuego X i XI) dlatego, że mieszkańcy nie byli obrzezani”. Tak samo tryumfująco opowiada nam I Księga Mojżesza, rozdział 34, o postępkach patriarchy Jakuba względem Memora, króla Salem i jego ludy.

Szopenhauer, mówiąc o tem, odwołuje się do historii klasyków i daje do powyższych słów objaśnienie: „Tacyt (Hist. L. V c. 2) i Justinus (L. XXXVI c. 2) zostawili nam świadectwo historycznej podstawy księgi Exodus, które jest nader pouczające i w najwyższym stopniu ciekawe dla oceny”. Czytamy tam, że Faraon nie chciał dłużej tolerować w czystym Egipcie intruzów żydowskich, dotkniętych wstępnymi i plugawymi chorobami (scabies), które groziły epidemją Egipcjanom, dlatego kazał ich okrętać i zawieść na brzeg Arabji i tam wysadzić. Prawda jest, że wysłano za nimi oddział żołnierzy egipskich, aby im odebrać złote naczynia skradzione z świątyni. Zamiar Egipcjan nie udał się przez kataklizm przyrody.

Dalej czytamy: „Widzimy także, jak bardzo u wszystkich ludów i we wszystkich czasach żydzi byli pogardzani; może to w części stać pochodzi, że byli oni jedynym narodem, który człowiekowi nie przypisywał istnienia pozagrobowego, dlatego pewnie uważa-

Cukiernia „VERSAL”

Poleca na nadchodzące święta znane ze swej dobroci
Babki, Torty, Baranki, Jajka, Mazurki, Herbatniki
i t. p.
HURT i DETAL! HURT i DETAL!

no ich za zwierzęta, wyrzutki ludzkości, lecz i za wielkich mistrzów w kłamstwie”.

Żydzi w Polsce, z wyjątkiem szczupłej garstki przeważnie inteligencji, posiadając omówiony wyżej pierwiastek nienawiści do wszystkiego, co nie żydowskie, sami nie chcą dążyć do współżycia z nami, a będąc mistrzami kłamstwa, każde nasze poczynanie sa-

możachowawcze i obronne, ogłaszają światu, jako nasz atak na ich prawa. Używają u nas w mowie żargonu, zespsutej niemieczyny, jakby dla zadokumentowania swojej nienawiści ku nam i uśpienia naszej czujności. Czas nadszedł, abyśmy się przebudzili, a łącząc się bez różnicy zapartywań, zaczęli już raz myśleć o sobie. D.
Częstochowa, 30.III.1925 r.

Wybory prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Największą ilość głosów otrzymali Jarres (demokrata narodowy) oraz Braun (demokrata socjalny).

Berlin. Wczoraj w całym Niemczech odbyły się wybory prezydenta Rzeszy niemieckiej. Według dotychczasowych obliczeń, ilość głosów, oddanych w całej Rzeszy wynosi:

- Jarres (demokrata narodowy) 10 milionów 760 tysięcy.
 - Braun (socjalny demokrata) 8 milionów 270 tysięcy.
 - Marks (centrum) 3 miliony 995 tysięcy.
 - Thelmann (komunista) 1 milion 970 tysięcy.
 - Dr. Helpach (demokrata) 1 milion 180 tysięcy.
 - Held (bawarska partja pracy) 1 milion 725 tysięcy.
 - Ludendorff (militaryści bawarscy) 390 tysięcy.
 - Rozmaici — 23 tysięcy.
- Ogółem brało udział w wyborach 28 milionów uprawnionych wyborców.

Główna komisja obliczeniowa w dniu dzisiejszym najpewniej wyda opinię swoą co do ostatecznego wyniku wyborów. Najprawdopodobniej **wyniki wyborów nie będą decydujące i na ich podstawie prezydent Rzeszy przy obecnem głosowaniu nie będzie wybrany.** Dojdzie zatem do nowych wyborów, przy których, zgodnie z konstytucją Rzeszy, przędzie kandydat, który otrzyma największą ilość głosów ze wszystkich ubiegających się na stanowisko to kandydatów.

Berlin. Prasa prawicowa przyznaje, że kandydat jej dr. Jarres nie otrzymał takiej ilości głosów, jaką winien był otrzymać. Przypuszczają, iż jest to skutkiem wstrzymania się wielkiej ilości wyborców od głosowania z powodu zbyt często po wtarzających się tych głosowań, a zatem przemęczenie wyborców.

Zastrzelenie Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Zabójstwa dokonał funkcjonariusz policji przed granicą bolszewicką

Warszawa. Według wiadomości otrzymanych ze Stólpce, po zatłwieniu formalności wywieziono wczoraj zrana z Białegostoku do granicy sowieckiej skażńców Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Jak wiadomo, obaj mieli być wymienieni na polskiego urzędnika konsularnego, Łaskziewicza, skazanego przez sądy sowieckie na śmierć, oraz na ks. Usasa, działacza, któremu groził proces sądowy. P. Łaskziewicz oczekiwał na wykonanie wyroku od 17 miesięcy.

Wczoraj o g. 3 po południu pociąg, wiozący Wieczorkiewicza i Bagińskiego minął stację graniczną polską, Stólpce i zbliżał się do stacji kolejowej sowieckiej Kołosowa. W wagonie, gdzie siedzieli Wieczorkiewicz i Bagiński znajdowała się silna eskorta wojskowa i policyjna oraz władze administracyjne i sądowe.

W pewnej chwili jeden z eksportujących policjantów, niejaki Muraszko dobył rewolweru i zbliżywszy się do więźniów, dał do nich kilka strzałów. — Bagiński został zabity na miejscu, Wieczorkiewicz jest podobno śmiertelnie ranny. Muraszko po wystrzałach oddał rewolwer władzy i kazał się aresztować

mówiąc: — Sądze, że spełnięm czyn patriotyczny, zabijając zbrodniarzy. Pociąg cofnięto do Stólpców i zarządono dochodzenie co do motywów zabójstwa.

W Kołosowie oczekiwał na wymianę p. Łaskziewicz, zaś ks. Usas był podobno w drodze do granicy.

Niewiadomy jest dalszy los 30 zakładników, którzy mieli być wczoraj do stacji w Moskwie do granicy polskiej. Wśród nich jest 15 osób, skazanych na śmierć, a wykonanie wyroku wstrzymano z tem, że mają być wymienieni i wydani Polsce. Los tych ludzi jest w rękach sowiektów.

Starszy posterunkowy Muraszko za czyn swój, wprowadzający nieobliczalne w tej chwili następstwa, odpowiadać będzie przed sądem zwykłym, a nie doraznym, gdyż czyn jego nie był umotywowany zyskiem.

Art. 53 kod. karn. przewiduje karę od 8 do 15 lat więzienia, w danym razie może być zastosowany § 15 przepisów przejściowych, podnoszący wymiar kary do kary śmierci.
Warszawa. Prasa wieczorna podaje,

że po dokonaniu operacji Wieczorkiewicz zmarł.

Wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie w całym kraju. Przeważna część społeczeństwa była przeciwna wydaniu zbrodniarzy takich jak Bagiński i Wieczorkiewicz. Rząd dokonał wymiany, pragnąc uzyskać zwolnienie i uratowanie przez śmiercią polaków, cierpiących w więzieniach bolszewickich. W chwili tej stan rzeczy jest taki, że sędzia Łaszkievicz z Tyflisu i ks. Usas, paleograf, którzy mieli przejść granicę w naszą stronę, równocześnie z przejściem Bagińskiego i Wieczorkiewicza na drugą stronę, nie przeszli granicy.

Policjant, który dokonał samowolnej egzekucji przed samą granicą na odstawianych skażńcach, jest ofiarą psychoty anarchji, szerzonej przez niezdrową propagandę, wpajającą w słabo rozwinięte umysłowo jednostki przekonanie, że każdemu wolno stać wyżej ponad prawem i władzą w imię swojego indywidualnego poczucia patryolizmu i wśnuch kryterjów etycznych i wykonywać samosądne wyroki, wydane przez trybunał swojego sumienia i swojego światła poglądu.

Nie zastanawiał się w swoim fanatyzmie, że zabijając niewątpliwych wyrzutków społeczeństwa, wyrządzą jednak może ciężką krzywdę interesom państwa, do których rozsądzenia nie jest zupełnie powołany; gubi także inne jednostki, których los tylko przypadkowo z losem tych wyrzutków został splełany.

Ciężką krzywdę dla interesów państwa stanowi także przykład anarchji, zupełnie niedopuszczalnej w porządkiem społeczeństwie. Tem gorzej jest, że takiego przykładu dostarcza funkcjonariusz władzy, której specjalnem zadaniem jest strzeżenie praworządności i porządku publicznego. Wielką za to odpowiedzialność ponoszą ci, którzy nie wahają się większą przywiązywać wagę do lekkomyślnego podniecania nie licząc się z niczem afektów, niż do wychowywania społeczeństwa w obowiązku karności publicznej i uporządkowanego prawnego ładu państwowego.

Baczewskiego

nalewki na owocach
DERENIÓWKA
JARZEBINKA
MOREŁÓWKA
ORZECZÓWKA
POMARANCZOWA niesłodzona
TARNIÓWKA
WIŚNIOWA niesłodzona
wytrawne!
DERENIAK
JARZEBIAK
TARNIAK

Doniosły zwrot w polityce Jugosławji
Brat Stefana Radioza wyrzeka się wszelkich stosunków z bolszewikami. Rząd dąży do zgody
Białogród. Poseł Paweł Radicz wygłosił w skupczynie (sejmie) oczekiwana z wielkim napięciem 3-godzinna mowę, w której przedstawił wytyczne

7 i pół wieczorem w sali Sejmiku powiatowego i będzie prawomocne bez względu na liczbę zebranych.

Zmiana w rozkładzie jazdy na kolejach państwowych. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w celu uzyskania połączenia w Kolużkach poc. nr. 20, przybywającego obecnie do Kolużek o godz. 21,17 z poc. posp. nr. 301, odchodzących z Kolużek o godz. 21,15 t. j. na dwie minuty przed przybyciem pociągu nr. 20, zmieniony zostaje, począwszy od 1 kwietnia rb., rozkład poc. nr. 20 następujący: Częstochowa odjazd 17.45 Kolużki przyjazd 21,01, odjazd 21,10 Warszawa Dworzec Główny przyjazd 23,58.

Połówę pensji kwietniowej otrzymają urzędnicy w bilonie. Z powodu zbliżającego się terminu wypłaty poborów urzędników państwowych oraz zaopatrzenia emerytów za kwiecień, min. skarbu poleciło wszystkim kasom i łzom "skarbowym", aby 50 proc. sum podlegających wypłacie wydawały w monetach srebrnych i bilonie, w tem 10 proc. wyłącznie w bilonie niklowym i brązowym. Drugie zaś 50 proc. w biletach banku państwa.

Wzrost drożyzny w Częstochowie. Komisja statystyczna do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dn. 31 marca określiła wzrost drożyzny za cały miesiąc marzec w porównaniu z miesiącem l u t y m o **2.32 proc.** Koszt dzienny utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, ustalono obecnie na **4 zł 41 gr.**

Wyjazd do Rzymu uczen zakładów naukowych SS. Nazaretanek

W czwartek o g. 7 wieczorem specjalnym pociągiem, idącym z Warszawy na Kraków, przejeżdżać będą przez miejscową stację wychowancie zakładów naukowych SS. Nazaretanek z całej Polski, udając się z pielgrzymką do Rzymu na uroczystości roku jubileuszowego.

Do wycieczki tej dołączają się z Częstochowy przedstawicielki miejscowych zakonów żeńskich, kilka uczennic Gimnazjum SS. Nazaretanek, oraz senior pre faktów ks. prałat M. Ciesielski.

Wycieczka zabawi we Włoszech dwa tygodnie, udając się z Rzymu do Assyżu i Padwy, tudzież zwiedzi Neapol, Wenecję i inne miasta włoskie.

Pogłoski o zgonie b. dyr. Zawadzkiego. Wczoraj rozszala się w mieście pogłoska o zgonie b. dyr. Zawadzkiego w szpitalu przy ul. Jasnej. Więść ta okazała się fałszywą, bowiem jak poinformowaliśmy się w szpitalu, stan Zawadzkiego jest nader ciężki, jednakże do godz. 2 po południu poważny stan zdrowia nie uległ żadnej zmianie.



Jeśli jesteście nerwowi to noście „Bersona”.

Nie ma żadnej wątpliwości, że przy chodzeniu na twardej obcasie lub zdelowce ze skóry, cięło ulęgo wstrząsaniom, które są przyczyną Wąskiej nerwowości i bólów głowy. Ponieważ cały ciężar ciała opiera się na nogach, musieć nogi chronić przed wstrząsaniem, bo przez to ochraniać także obcas. Dzieje sobie obcasie bersonowat t. j. podbić obcasami i zelówkami gumowymi „Bersona”, a zaraz odzującie dodatni wpływ „Bersona” na nerwy. Wasz chód stanie się elastycznym i młodzieńczym, zniknie Wasz wygład człowieka zużytego, dręczącego nerwami. Jesteśmy pewni, że każdy lekarz potwierdzi ten fakt z doświadczeniem. Przy tem wszystkim nie przedstawia noszenie obcasów i zelówek gumowych „Bersona” żadnego większego dla Was wydatku, przeciwnie tylko oszczędność, bo na „Bersona” chodzą się trzy razy dłużej, niż na obcasach i zelówkach ze skóry. Wykorzystajcie to korzyści dla siebie. Jesteśmy przekonani, że już przy kupnie obcasie bersonowat, jeśli tylko raz jeden będziecie nosić „Bersona”.

BERSON
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwałszym od skóry.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi droginą nam zwłokom ukochanej żony i matki
s. t. p.
Heleny KIESEWETTEROWEJ
a w szczególności wielobnemu ks. proboszczowi Opasewiczowi składają serdeczne „Bóg zapłać”
Mąż, dzieci i rodzina.

O szpital, nowy gmach poczty i teatr miejski w Częstochowie.

Doniosłe posiedzenie Rady miejskiej. — Nowa pożyczka amerykańska już jest zadecydowana.

Jak dowiadujemy się, na poniedziałkowym posiedzeniu Rady miejskiej zapadły nader doniosłe uchwały.
Ojcowie miasta, wychodząc z założenia, że należy uwzględnić w jak najszerszym zakresie inwestycje miejskie, postanowili zaciągnąć **nową pożyczkę amerykańską w sumie 10 milionów dolarów.**
Suma powyższa użyta będzie całkowicie na budowę szpitala im. Henryka Sienkiewicza na 50,000 łózek (wójeń liczbę 10,000 łózek dla umysłowo chorych), dalej ma być wybudowany **nowy gmach poczty oraz teatr miejski.**
Pozostałość z kredytu przeznaczona będzie na budowę pomnika Wolności pośrodku parku Staszycza oraz na wzniesienie na placu magistrackim pomnika Henryka Sienkiewicza.
Decyzja w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki amerykańskiej zapadła ołmią większością Rady, przy udziale z górą 30 obecnych na posiedzeniu radnych.
Budowę szpitala zdecydowano na wniosek r. Guzowskiego z poprawką r. Dziuby, aby w szpitalu utworzyć oddział dla umysłowo chorych o liczbie co najmniej 10,000 łózek.
Budowę gmachu teatru miejskiego powzięto na wniosek r. Stokowskiego, uzupełniony poprawką r. Iwnickiego, aby 100 proc. dochodu brutto z teatralnych przedstawień wpływało do kasy miejskiej, a resztująca nadwyżka przeznaczona była na gaże dla artystów, bileterów i kontrolerów miejskich.
Na tem obrady zakończono o godz. 11 i pół w nocy.

O komunikację autobusową w Częstochowie.

Jak dowiadujemy się, do Magistratu wpłynęło kilka ofert od właścicieli omni busów samochodowych, w sprawie zaprowadzenia w naszym mieście komunikacji autobusowej. Kurs jazdy ma wynosić od 25 do 30 gr. od osoby. Ze względu na rozległość miasta, komunikacja taka byłaby ze wszechmiar pożądaną i do czasu wprowadzenia komunikacji tramwajowej (która to kwestja związana jest ściśle z budową nowej elektrowni) oddawałaby niezaprzeczone korzyści szerokim sferom społeczeństwa.
Niestety, władze magistrackie, niewiadomo z jakiego powodu, zwlekają z udzieleniem odpowiedzi na złożone oferty i pomimo że sprawa ta czeka już od kilku tygodni na załatwienie, złożone oferty nie były nawet rozpatrywane na posiedzeniu Magistratu. Nie wiemy, czemu przypisać tę zdumiewającą obojętność na sprawy mające dla mieszkańców miasta tak doniosłe znaczenie!

Rehabilitacja b. urzędnika wojskowego. Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu publicznym w dniu 30 grudnia 1924 r. rozpoznawał sprawę b. urzędnika wojskowego X rangi, Jana Bielobradka, oskarżonego o nadużycie w wojskowym majątku Turów. Jak to w swoim czasie donosiliśmy, piotrkowski Sąd Okręgowy na kadencji w Częstochowie w dniu 24 kwietnia 1924 r. skazał p. Bielobradka na 3 miesiące więzienia. Od wyroku tego oskarżony apelował.
Sąd Apelacyjny postanowił wyrok Sądu Okręgowego uchylić i p. Bielobradka uniewinnić, koszty sądowe zaliczyć na skarb Państwa, zaś dowody rzeczone zwrócić p. Janowi Bielobradkowi. — Wyrok jest prawomocny.

Za awantury uliczne. Policzka spisała protokoły za zakłócenie spokoju publicznego na: Żużowskiemu Abramowi (Zelazna 8), Jarzabka Daniela (Krótka Nr. 37), Jarzabka Fajfka (Strazacka 12) Leszczyńskiego Kazimierza (Narutowicza 57), Lubańskiego Jana (Warszawska 57), Liwocha Romana (Kościuski 62), Michałowskiego Adama (Narutowicza 60), Binkowskiego Antoniego (Garncarska 24) oraz Stanisława Szala (Warszawska 88). — Protokoły przesłano do odpowiednich sądów pokoju.

Psy bez uwięzi. Za nietrzymanie złych psów na uwięzi policja spisała protokoły na: Icka Barana (Garncarska 12), Karola Fajkowskiego (Targowa 25), Wofia Błinca (Stodolna 14), Franciszka Brobniaka (Mokra 13). Protokoły przesłano do odpowiednich sądów pokoju.

Z KRAJU.

(-) Przysięga w kościele i eksmisja. Dość rzadki i mało praktykowany obecnie fakt zdarzył się w sądzie pokoju XXIII-go okręgu w Warszawie.

Sędzia Zawistowski nakazał eksmisję na podstawie oświadczenia, złożonego przez powoda, po złożeniu przysięgi kościelnej.

Małżonkowie Fidoszowie, sublokatorzy, którym główny lokator, Poszukiewicz, wytoczył skargę o eksmisję, zaproponowali, aby na potwierdzenie słuszności swych pretensji złożył on zezna nie pod przysięgą i zgodził się, aby je go oświadczenie, złożone w kościele miało dla sprawy rozstrzygające znaczenie.

Po zaprzysiężeniu Poszukiewicz potwierdził to, co podał w skardze, a mia nowicie, że małż. Fidoszowie nie placą komornego i zachowują się niewłaściwie. — Opierając się na tem, sąd orzekł eksmisję.

(-) Śmierć w pościgu. Ubiegłej nocy patrol policyjny w Markach pod Warszawą spotkał jakiegoś osobnika podejrzanego i zaczął go ścisgać. — Osobnik ów wskoczył do znajdującej się w pobliżu sadzawki. Policja obstąpiła sadzawkę, a ów podejrzany osobnik, niejaką Lasocki, ptywał tam i z powrotem, a spotykając wszędzie policję, stracił wreszcie siły i utonął.

Niewesoła przygoda dyrektora wiedeńskiej operetki w Warszawie.

Do Warszawy zawitał dyrektor operetki wiedeńskiej, p. Joachim Altszuler, który zamieszkał u swych znajomych przy ul. Świętojeskiej Nr. 13. Chodziło o zbadanie gruntu, czy nie oplaciłoby się ścisgnąć trupy operetkowej na gościnne występy do Warszawy. Kręcąc się z tymi projektami po mieście i interesując się stolicą, natknął się p. Altszuler na placu Saskim na oszustów-brylantarzy, t. zw. „farmazonów”, którzy zaproponowali mu kupno 4-ch brylantów z korony carskiej. Ponieważ p. A. wymawiał się niekompetencją w zakresie biuterii, oszuści zaproponowali sprawdzenie brylantów u jubilera. Prowadzono więc najpierw gościa na ul. Trębacką, wreszcie na Kozią, gdzie akurat przed sklepem stał jakiś jegomość z gołą głową, którego sprzedawcy wskazali jako jubilera. Oszust ten, należący do bandy „farmazonów”, orzekł, że istotnie są to cenne brylanty, wobec czego Altszuler zapłacił za nie 200 dol. i 1200 zł. Ponieważ okazało się oczywiste, iż są to zwykające szkiełka. Poszkodowany zawiadomił o oszu-

stwie policję. Jednocześnie w jednym z pism żargonowych ukazała się notatka kilkudziesięciu, że dyr. Altszuler zapłacił oszustom 200 dol. i 1200 zł. za cztery szkiełka. Wiadomość ta wywołała niebywałą konsternację w „klubie farmazonów”. Okazało się bowiem, że jeden z nich, realizujący operację oszukańcza, zawiadomił swich współników, że otrzymał od Altszulera tylko 500 zł., resztę zaś ukrył dla siebie. To zuchwałe „złodziejstwo” współnika wzburzyło wszystkich „farmazonów”, postanowili jednak sprawdzić, czy kolega ich okradł!

Poszkodowani tym razem „farmazoni” wystosowali do p. Altszulera list w języku polskim, prosząc, aby przez ogłoszenie w jednym z pism poinformował ich uczciwie, po dżentelmeńsku, ile zapłacił za kupione od nich brylanty. Jeśli okaże się, że ich „kolega” popełnił nadużycie, zapewnią sumiennie zwrot całkowitej sumy.
P. Altszuler, zamiast ogłaszać w piśmie odpowiedź, podjął na własną rękę, przy pomocy znajomych, poszukiwanie „farmazonów”, i po kilku dniach trafla wreszcie jednym z szynków w okolicy Leszna na całą paczkę tych samych oszustów, którzy mu sprzedali szlifowane szkiełka.

Rozpoczęły się długie pertraktacje i gawędy. Przedewszystkiem gdy stwierdzono, że współnik „farmazonów” istotnie pobrał od p. A. 200 dol. i 1200 zł., wzięli się do oszukiwania „farmazoni” rzucili się na współnika-złodzieja i pobili go do utraty przytomności, a następnie, aby uniknąć awantury z policją — odwieźli go poranionego pod opiekę fclczera.

Długotrwałe układy dyr. Altszulera zakończyły się w ten sposób, że „farmazoni” zwrócili mu natychmiast 500 zł. gotówką 700 zł. zaś policzyli sobie na pokrycie strat własnych. Co się tyczy zwrotu 200 dol. zobowiązali się na „słowo honoru” odesłać Altszulerowi do Wiednia po zebraniu tej sumy od pozostałych członków bandy, którzy tak poważną sumę muszą dopiero zapracować.

Altszuler po tych operetkowych przeżyciach wyjechał do Wiednia i wyrzekając się sprowadzenia swojej operetki z Wiednia do Warszawy.

OGŁOSZENIE.

Potrzebny jest PRZEDSIĘBIORCA do wydobycia i ładowania na wyrobki żwiru na kopalni „Zarki” przy st. Myszków, oraz do wydławania w miejscu przeznaczania. Bliższych informacji udziela, w terminie do dnia 5-go kwietnia r. b. Biuro Oddziału II-go Drogowego P.K.P. w Częstochowie, ul. Kościuski 25. Naczelnik Oddziału II-go W-łu Drogowego *Inżynier (-) M. Jasiński.*

Choroby piersiowe
leczy
Balsam Thiocolan Age
używa się za poradą lekarza
Sprzedają apteki i składy apteczne
*piska & Oscelego w Warszawie.

„Zarząd Spółki Akcyjnej Towarzystwa Przedzalnice Ła Czenstochowie” podaje niniejszem do wiadomości P. P. akcjonariuszy, iż we czwartek dnia 16 kwietnia 1925 r. o godzinie 15-iej odbędzie się w lokalu siedziby Zarządu w Roubaix we Francji ul. Longues Haies Nr. 38.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcjonariuszy

- z następującym porządkiem dziennym
- 1) Zmiana art. 42 statutu.
 - 2) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych ze zmianami sta tutu stąd wpływającami.
- W tym samym czasie i w tym samym lokalu odbędzie się

- Zwyczajne Wałne Zgromadzenie Akcjonariuszy.**
- z następującym porządkiem dziennym
- 1) Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa za r. 1924
 - 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 - 3) Zatwierdzenie bilansu po dzień 31 grudnia 1924 r.

Właściciele akcji na okaziciela winni dla uzyskania prawa udziału w posiedzeniu ogólnego zgromadzenia złożyć swoje akcje przynajmniej na 10 dni przed zebraniem w siedzibie Zarządu Towarzystwa w Roubaix we Francji ul. Longues Haies Nr. 38.
Z poważaniem
Towarzystwo Przedzalnice „Ła Czenstochowie”.

Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

— „Nigdy”, to straszne słowo — rzekł Grange.

Pochyliła głowę milcząco, a jego serce wezbrało dla niej współczuciem. — Po patrzył na jej rączkę, leżącą tak martwo w jego dłoni.

— Chcę wierzyć, że pani będziesz zawsze uważała mnie za przyjaciela — rzekł.

Spojrzała na niego z błyskiem żywej wdzięczności w oczach.

— Dziękuję panu — rzekła. — O, taki zawszel!

On wciąż trzymał jej rękę.

— Wie pani — rzekł zająkliwie. Ja... ja nie mogę sobie tego nigdy darować, że to nie ze mną uciekała pani z Wara... Ale, ale... nie czułem się na wysokości zadania.

Ona wciąż patrzyła na niego swemi głębokimi, tragicznie smutnymi oczyma.

— Nie rozumiem tego — nie mogłam nigdy zrozumieć, dlaczego Nickowi przypadła w udziale rola mego zbrojcy. Byłabym wolała zawiązać to ocalenie paru.

— I tak by było — odpowiedział Grange z przejęciem. — Tak by było. Zawsze to sobie wyrzucam. Ale Nick przewyższa mnie determinacją... On nie cofa się przed niczem. Pod pewnymi

względami jest wprost dzikim. Ja nie bym też dostatecznie dzikim.

Uśmiechnął się, jak gdyby ją przepraszał.

Muriel zadrżała na te słowa.

— Nie rozumiem — powtórzyła.

Zaważał się.

— Widzi pani — rzekł niechętnie, — to trudno przewidzieć! Ten, kto się miał zaopiekować panią, musiał być przygotowanym na... na... wszystko. Pani wie, co to za wcielone djawy ci krajowcy! Pani nie powinna była dostać się żywcem w ich ręce, pod żadnym pozorem. Więc tu nie chodziło tylko o to, aby panią bronić. Tego bylibyśmy się podjęli wszyscy do ostatniej kropli krwi. Ale ojciec pani zmuszony był żądać od nas czegoś więcej. I tylko Rattcliffe podjął się tego. To szczególny typ. Lekceważyłem go sobie, dopóki nie widziałem go w ogniu. Potem musiałem zmienić zdanie. To był, według mnie, jedyny powód, dla którego generał Roscoe wybrał go na opiekuna pani. Wiedział, że może zafać jego nerwom. My wszyscy byliśmy, jak kobiety, w porównaniu z Nickiem.

Umilkł. Muriel nie spuszczała z niego oczu. Słuchała, jakby to, co mówił, wcale jej się nie tyczyło.

— Czy pani mnie rozumiała? — zapytała, widząc, że się nie odzywa.

— To znaczy, iż w razie ostatecznym miano mnie zastrzelić? — spytała swym głębokim, spokojnym głosem.

Skinął głową.

— Nieinaczej. Ojciec pani tak to rozumiał i my również. Oczywiście, pani

musisz przyznać także, iż nie mogło być innego wyjścia. Ale Marshall i ja cofnęliśmy się przed tem. Pozostawał tylko Nick. I on się zgodził.

— Pozostawał tylko Nick — cawtórzyła z wolna. — Nick nie cofnąłby się przed niczem, kapitanie Grange?

— Tam myślę — rzekł Grange. — Ale i odwaga jego nie ma granic. Byłby wzył się na wszystko, żeby panią ocalić.

Muriel cofnęła się z nagłym dreszczem.

— Wiem, och, wiem! — rzekła. — Myślę czasem, że to wcielony szatan.

Odwrociła się, pochylając nad pamięć kami po ojcu, i poczęła układać jej drżącymi palcami. To więc było rozwiązanie zagadki — tajemnica wyboru ojca. Rozu miała to teraz wszystko.

Po pewnej chwili ozwała się spokojniejszym głosem:

— Czy Nick mówił kiedy z panem o mnie?

— Nigdy — odpowiedział Grange.

— A więc, kapitanie Grange, proszę pana — tu odwróciła się i spojrzała mu prosto w oczy — nie mów pan nigdy więcej o nim ze mną. Chcę... chcę go zapomnieć.

Wyglądała bardzo młodo, dziecinnie prawie, gdy tak stała przed nim smukła i wiotka, a jemu serce wezbrało znów wielką dla niej litością. Słyszał coś z tego, co owego czasu mówiono w Simla o niej i o Nicku, ale nigdy nie wiedział dokładnie, co zaszło. Po raz pierwszy przemknęło mu przez myśl jakieś uwła-

czające Nickowi podejrzenie. — Cóż on mógł uczynić takiego, żeby z takim wstrętem wzdrygała się na jego wspomnienie i żeby tak pragnęła wyrzucić go z pamięci?

Krew uderzyła mu do głowy, pięści zacisnęły się mimowolnie.

Czyżby generał pomylił się w wyborze? Czyżby Nick był nikczemnikiem?

Spotkawszy jej wejście, sklonił się zlekka, bez cienia światowej galanterii.

— Zapamiętałam życzenie pani, miss Roscoe, — rzekł. Przykro mi, że poruszyłem ten bolesny przedmiot; choć, z drugiej strony, rad jestem, że pani wiesz wreszcie prawdę. Nie masz pani do mnie żalu?

Spojrzała na niego ze szczerą życzliwością.

— Nie mam żadnego żalu — odrzekła. — Tylko — chcę zapomnieć; oto wszystko.

I w tych paru słowach dała ujście najżywszemu pragnieniu swej duszy, którego spełnienia nie danem jej było osiągnąć.

Nastąpiło milczenie, ale Muriel wiedziała, że Grange, chociaż nic nie mówi, współczuje jej serdecznie i była mu za to wdzięczna. Ale coś ją wstrzymywało od powiedzenia mu tego.

Wejście Daisy przerwało ich sam na sam. — Daisy weszła z rozpromienioną twarzą i położyła obie ręce na barczystych ramionach Ralfa, siedzącego przed kominkiem.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON”

ul. Panny Marji Nr. 27.

Program od środy 1-go do soboty 4-go kwietnia 1925 roku.

Program 2-godzinny. Ostatni seans o godz. 9-jej wiecz. Szczegóły w afiszach i programach.

Pomimo bardzo wysokiej dzierżawy obrazu, aby uprzęścić wszystkim obejrzeć tego arcywspaniałego filmu — ceny miejsc popularne: Krzesło 1 zł. Łoże 1 zł. 50 gr. i 2 zł. (razem z podatkiem).

Dziś Wielki, potężny dramat wystawowy, erotyczny i sensacyjny, słynnej wytwórni „PASQUALI” w Rzymie

MOST WESTCHNIENIEN („IL PONTE DEI SOSPIRI”)

Wielka tragedia w 4 serjach i 24 aktach. — Według słynnej powieści Micaela Zevacco.

DZIŚ!!! Serja 1-sza i 2-ga! DZIŚ!!!

PRZEZ PALACE I WIĘZIENIA WENECJI

Dramat w 12 wielkich aktach. Osoby główne: W roli Kurtuzany Imperji Antonia Caldevari, Leonory, narzeczonej Rolanda Carolina White, Rolanda, syna doży Lucjano Albertini.

Niezwykłe dzieło pięknej Kurtuzany Imperji i jej córki. — W przepychu i blasku pałacu Dożów. — Więzienia, toryury i lochy. — Most westchnień, ostatnia droga skazańców. — Księżka i Bandyta. — Krwawa Maski. — Petro Aretino, autor pikantnej powieści „Swawole Kobiet zamężnych”.

Przepiękne zdjęcia Wenecji

Oszalelająca wystawa.

Kino-Teatr „NOWY”

ulica Panny Marji Nr. 43.

Program od poniedziałku 30 Marca do soboty 4 Kwietnia 1924 roku (włącznie)

Wielka sensacja doby obecnej! Dziś Premiera! Gwiazda wszystkich ekranów świata POLA NEGRI jako apaszką i wytworna dama w filmie

CZARNA LU

(Na paryskim bruku)

w dramacie powojennym w 7 aktach. Przeróbka Freda Jacksona podług słynnej sztuki „Monhomme” Andree Picarda. Pola Negri w roli apaszki i Fr. Carco. Pola Negri w roli wytwornej damy w stolicy Paryża! słynna artystka w filmie tym zamiała wszystkie dotychczasowe swe kreacje — eksprężyła swoją grę i siłą kontrastów. W roli apasza Fernanda — znakomity Charles de Roche. Epizody Wielkiej Wojny Światowej. Salony i zaułki Paryża. Spelunka apaszów — słynne Cafe Boule. Sensacyjny temat życiowy. Przepych wystawy i przepych gry aktorskiej.

WAGI! Pass-partout i bilety ulgowe ważne tylko w środę i czwartek 2 kwietnia, dla uniknięcia natłoku prosimy o przybyw. na wcześniejsze seanse.

Z powodu wybitnie kosztownej dzierżawy tego filmu ceny miejsc nieco podwyż. Krzesło 1 zł. 50 gr. łoża 2 zł. Początek ostatniego seansu ze względu na długość obrazu o godzinie 9.50 wieczorem.



Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Nocne dyżury lekarzy chorób zakaźnych.

31-go Marca r. b.

Dr. Granwald Kościuszki 17.

1-go Kwietnia r. b.

Dr. Mędzierak ul. Piłsudskiego 5.

Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

31-go Marca r. b.

Dr. Szwedowski ul. Kościuszki 62.

1-go Kwietnia r. b.

Dr. Błogowidow Panny Mąrlj 33

Lekarz-Dentysta

MICHAŁ GREJNIEC

ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10

Telefon № 250.

Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz. Ula Członk. Kasy Chorych, Urzędu Państw. oraz niezamożnych ceny niższe.

Opłata się w „GONCU CZĘSTOCHOWSKIM”

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

KAŻDY STAĆ SIĘ MOŻE WYKSZTAŁCONYM CZŁOWIEKIEM.
NOWA METODA NAUKI przez KORESPONDENCJE
W DOMU -- SZYBKO -- TANIO.
Szkoła powszechna, średnia, kursy fachowe. Polecone dla kandydatów do egzaminów państwowych. Prospekty darmo!
Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny, Warszawa — Chmielna 33-5.

BIBLIOTEKA MIEJSKA im. O-PA BIEGAŃSKIEGO

otwarta jest codziennie od godziny 5 do 7 (17-19) wieczorem, za wyjątkiem niedziel i świąt.

Oprócz bogatego działu naukowego, który sięga 3000 tomów i uwzględnia w szczególności historię i literaturę polską. BIBLIOTEKA MIEJSKA posiada również dział beletrystyczny, zaopatrzony w najcenniejsze wydawnictwa doby ostatniej.

TYGODNIKI ILLUSTROWANE, „MIESIĘCZNIKI ORAZ: SŁOWNIKI I ENCYKLOPEDIJĘ PRZEGLĄDAĆ MOŻNA NA: MIEJSCU, W BIBLIOTECE.

Bibliotekę

dziel wyborowych prenumerować można w księgarni H. Chylińskiej (M. Lipska) w Częstochowie, II Aleja 23

Skradziono

portfel zawier. legiti. bezrobotna i kartę mobilizacyjną wyd. przez P. K. U. m. Częstochowa na imię Czesława Siemienińskiego.

Sprzedam

maszynę do wyrobu budwajki ul. Dąbrowskiego 19-a

Zamienię

mieszkanie 5 pokoi z kuchnią ze wszelkimi wygodami i oświetleniem elektrycznym w Piotrkowie na 3 pokoje z kuchnią w Częstochowie Zgłoszenie w Goncu pod „Zamiana”

Kupię

aparat telefoniczny burkowy ul. Dąbrowskiego 19-a

Do sprzedania

opialnia debowa prócz tego para łóżek, stół rozsuwany, kolor na żądanie. Cena przystępna warunki dogodnie Pracownia mebli Kilińskiego 25

Do sprzedania

dwie agawy 20 letnie Wład. Nowa 4 w plekarni.

Porzeczki

do sadzenia sprzedaje ul. Humbertowska 16.